

List Bhagawana Śri Sathya Sai Baby do brata

W dniu 25 maja 1947 roku, w wieku 20 lat, Śri Sathya Sai Baba odpowiedział na list¹ swojego brata, który niepokoił się jego zachowaniem. W liście ujawnił swoją misję.

Mój Drogi! Otrzymałem wiadomość, którą napisałeś i wysłałeś. Znalazłem w niej morze twojego oddania i miłości, ale także prądy wątpliwości i niepokoju. Pozwól mi zapewnić cię, że nie sposób zgłębić serc i tajemnic dźnianich, joginów, ascetów, świętych, mędrców i im podobnych.

Ludzie są obdarzeni różnymi cechami charakteru i mają różne skłonności umysłu, dlatego każdy sądzi ze swojego punktu widzenia oraz mówi i dowodzi w świetle własnej natury. My jednak musimy trzymać się naszej własnej drogi, własnej mądrości, własnego postanowienia – obojętni na oceny otoczenia. Jak mówi przysłowie: tylko drzewo uginające się od owoców zbiera grad kamieni od przechodniów. Dobrzy zawsze prowokują złych do oszczerstw, źli zawsze wystawiają dobrych na pośmiewisko. Tak już jest na świecie. Należy się dziwić, jeśli tak się dzieje.

Takim ludziom należy raczej współczuć, niż ich krytykować. Oni nie wiedzą. Brakuje im cierpliwości, aby mogli właściwie oceniać. Mają w sobie za dużo pożądania, gniewu i zarozumiałości, aby mogli widzieć jasno i posiadać pełną wiedzę. Dlatego wypisują rozmaite rzeczy. Gdyby rozumieli, nie mówiliby ani nie pisali w ten sposób. My również nie powinniśmy przykładąć wagi do takich komentarzy ani brać ich do serca, jak ty zdajesz się czynić. Ostatecznie prawda na pewno zwycięży. Nieprawda nigdy nie wygra. Kłamstwo może sprawiać wrażenie, że dominuje nad prawdą, ale jego przewaga zniknie i ugruntuje się prawda.

Wielcy ludzie nie pyszną się, kiedy się ich chwala, ani nie umniejszają siebie, kiedy się ich wyśmiewa. W gruncie rzeczy, żadne święte pismo nie ustanawia zasad obowiązujących wielkich, nie nakazuje im przyjmowania żadnych zwyczajów ani postaw. Znają drogę, którą muszą iść; ich mądrość kieruje ich działaniami i je uświęca. Poleganie na sobie i działania służebne to dwie cechy, które ich wyróżniają. Mogą również dbać o pomyślność wielbicieli i rozdzielać między nich owoce swoich czynów. Dlaczego wątpisz i się martwisz, skoro ja trzymam się tych dwóch zasad? Ostatecznie ani pochwała, ani krytyka ludu nie dosięga atmy – rzeczywistości. Pochwała i krytyka mogą dotknąć jedynie zewnętrznej, fizycznej powłoki.

Mam „zadanie”: zatroszczyć się o całą ludzkość i zapewnić wszystkim ludziom życie pełne błogości (anandy). Mam „zobowiązanie”: wszystkich, którzy zbłądzili i zesli

¹ Tłumaczenie listu za: N. Kasturi, „Prawda Dobro Piękno (Satjam-Śiwam-Sundaram): opowieść o życiu Bhagawana Śri Sathya Sai Baby”, tom 2 (1961-1967), Stowarzyszenie Sathya Sai, Trzebież 2012, s. 21-23.

z prostej drogi, poprowadzić z powrotem ku dobru i ich ocalić. Jestem przywiązany do „pracy”, którą kocham: do usuwania cierpienia ubogich i obdarzania ich tym, czego potrzebują. Mam „powód do dumy”, ponieważ ratuję wszystkich, którzy mnie czczą i wielbią we właściwy sposób. Mam swoją definicję „oddania”. Oczekuję, że ci, którzy są mi oddani, muszą z takim samym hartem przyjmować radość i smutek, zysk i stratę. Oznacza to, że nigdy nie porzucę tych, którzy przywiązują się do mnie.

Z pewnością znasz opowieści o życiu świętych i istot boskich. W książkach musiałeś czytać o jeszcze gorszych kłamstwach i bardziej haniebnym oskarżeniach, jakie na nich rzucano. Taki jest los mahatmów – wszędzie i w każdym czasie. Dlaczego więc bierzesz to sobie tak bardzo do serca? Czy nie słyszałeś o psach szczekających na księżyc? Jak długo mogą to robić? Prawda zwycięży.

Nie zaniecham mojej misji ani moja determinacja nie osłabnie. Wiem, że wszystko zrealizuję. Z takim samym spokojem traktuję zaszczyt i zniewagę, pochwałę i krytykę, które mogą się pojawić. Wewnętrznie jestem niewzruszony. Działam jedynie w świecie zewnętrznym. Rozmawiam i poruszam się dla dobra świata zewnętrznego i po to, by ludzie usłyszeli o moim przyjściu. Jednak nawet z tym nie jestem związany.

Nie jestem przypisany do żadnego miejsca. Nie jestem przywiązany do żadnego imienia. Dla mnie nie ma „moje” ani „twoje”. Odpowiadam na każde imię, jakie wypowiedasz. Udaję się tam, gdzie mnie zabierają. To moja pierwsza obietnica. Dotychczas nikomu tego nie ujawniłem. Dla mnie świat jest czymś odległym i oddzielnym. Działam i poruszam się jedynie dla dobra ludzkości. Nikt nie zdoła pojąć mojej chwały, niezależnie od tego, kim jest, jakich metod badawczych użyje i jak długo będzie próbował.

Sam ujrzysz pełną chwałę w nadchodzących latach. Wielbiciele muszą być cierpliwi i wyrozumiali.

Nie zależy mi na rozgłaszaniu tych faktów. Nie czułem potrzeby pisania tych słów. Napisałem je, ponieważ czułem, że brak odpowiedzi sprawi ci ból.

Twój Baba.

niedziela, 25 maja 1947

(dk)

Źródło: <https://www.sathyasai.org/writing/bhagawan-sri-sathya-sai-babas-letter-to-his-brother>

23.05.2024